Rok VII

Nr. 234

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Ż odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Gereon z tow., mm.
Środa: Maksymiljan, b. w.

CHOJNICE, środa, dnia 12. października 1927 r.

Słońca wschód 5.52 zachód 17.54.
Księżyca wschód 17.46 zach. 6.38.

Było to pod Radzyminem.

Polska, po uzyskaniu niepodległości, miała jedyną dotychczas kampanję wojenną w większych rozmiarach, a to w latach 1919/20 wojnę z Rosją. Nieopatrznie wywołana wojna ta dzieli się na dwa zupełnie odrębne i niepodobne do siebie okresy. Pierwszy okres, to posunięcie się armji polskiej aż do Kijowa, bez zabezpieczenia sobie tyłów i wskutek tego ogólna klęska, w której następstwie hordy bolszewickie gnały zdemoralizowane wojska nasze przez trzy i pół miesiąca, bijąc naszych stale, którzy pierzchali, aż w końcu dotarli prawie do bram Warszawy. Polska, zaledwie powstała, miała zagrożony już byt swój, narażona była na upokorzenia różnego rodzaju na terenie międzynarodowym, poniosła duże straty polityczne i w końcu jeszcze większe straty w kraju, gdyż bolszewicy nie szanowali własności i niszczyli wszystko, co im w ręce wpadło, albo kradli to i wywozili do Rosji. Ze strat tych dziś jeszcze nie zdołaliśmy się wylizać.

Dowódcą frontu kijowskiego był wówczas generał Rydz-Smigły, nader mało doświadczony oficer w sprawach wojskowych. Według mniemania doświadczonych oficerów francuskich prowadzono tę kampanję zupełnie bez planu, to też o klęskę nie było trudno. Fakt ten wynika z wykładu znamienitego pułkownika francuskiego Faury'ego, który na kursie dla wyższych dowódców powiedział: „Poczynając od dnia 13 sierpnia (1920 roku) walczyliście zgodnie z planem, a skutki tego mogliście sami stwierdzić."

Ze słów tych wynika chyba jasno, że Polska prowadziła wojnę do dnia 13 sierpnia — bez planu.

Kiedy już sprawa dla wojsk naszych wyglądała bardzo źle, zdecydowała się Rada Wojenna, powołać pospolite rusze nie ochotnicze i oddać dowództwo ochotników gen. Hallerowi, jako ogromnie popularnemu w kraju. I poszedł zew do miast i sioł, i nie naprożno. Zewsząd szła młodzież i starzy, aby wstąpić w szeregi obrońców Ojczyzny, a choć chłopscy agitatorzy i posłowie jeździli po kraju z nawoływaniem, aby nie dać ani jednego żołnierza na ratunek ginącej Polsce, zebrała się ochotników ilość dość znaczna, aby stawić czoło nowemi siłami wrogowi. Wprawdzie nie posiadali ci ochotnicy w olbrzymiej swej większości wyrobienia wojennego, ale ożywiał ich duch gorącego patrjotyzmu i ofiary życia na ołtarzu Ojczyzny.

Szefem sztabu był w tym czasie wypuszczony po całorocznem więzieniu we Wilnie w maju rb. generał Rozwadowski, a doradcą wojskowym francuskim gen. Weygand. Kiedy wojska pierzchające nasze dotarły do okolic Radzymina, odległego od Warszawy już tylko coś dwadzieścia parę kilometrów, wypracowali gen. Weygand i Rozwadowski plany bitwy, mającej obronić Warszawę i wypędzić z Polski bolszewików. Nie widzieliśmy o dwu planach, gdyby nie odczyt Moraczewskiego, wygłoszony w półtora roku później, który zdradził publicznie warszawskiej, że właśnie wypracowali dwa plany generałowie Weygand i Rozwadowski, z których naczelne dowództwo przyjęło plan Rozwadowskiego. Na odczycie rzeczonym był też obecny szący te słowa i zdziwił się, gdyż dotychczas nikt nie wspomniał o wielkiej zasłudze generała Rozwadowskiego. Plan jego, wykonany następnie, stał się owym „cudem nad Wisłą", w połączeniu z bohaterstwem żołnierza polskiego, przeważnie niewyszkolonego. Nie mały udział brały formacje pomorskie i wielkopolskie w zwycięskiem zmaganiu, a żadna z innych formacji ich chyba brawurą nie przenosiła.

Pod Radzyminem rozstrzygnął się los Polski w dniach 13 14 15 sierpnia 1920 roku. Natarcie było silne, przeprowadzali je bolszewicy w widokach zniszczenia znienawidzonej Polszy i dobrania się do stolicy, gdzieby można rabować i mordować do syta.

Waleczność nadzwyczajna i ofiarność naszego żołnierza, działającego według znamienitego planu, choć nieco ryzykownego, wywalczyła po ciężkich zmaganiach zwycięstwo orężowi polskiemu. Tu legli por. Pogonowski i ks. Skorupka, bohaterowie, jakich mało było, a wojska, zagrzane ich przykładem, parły naprzód nieubłaganie i w końcu pękła obręcz bolszewicka, którą Warszawę opasano. Wrażego wroga wypędzono z Polski i stanął pokój, któryby winien być pokojem innego rodzaju.

Dziś, w niedzielę, piszący te słowa przypadkiem wziął słuchawkę radja w południe do ręki i pochwycił najznaczniejszą część uroczystości, odbywającej się w Radzyminie. Poświęcano właśnie w Radzyminie obudowaną kaplicę-pomnik na cześć bitwy sierpniowej i poległych tam bohaterów polskich. Z radjowych wiadomości, o ile je pochwycić, wnosić musimy, iż była to uroczystość wojskowa, w której brał udział Pan Prezydent Państwa, Rząd, posłowie i senatorowie, wojsko, duchowieństwo i publiczność. Aktu poświęcenia dokonał biskup polowy ks. Gall, poczem poświęcił mogiły złożonych w pobliżu poległych żołnierzyków polskich.

Po poświęceniu kaplicy-pomnika zabrał głos generał Rydz-Smigły. Dlaczego właśnie ten generał przemawiał tutaj, nie umiemy zrozumieć, zważywszy, iż on to właśnie był dowódcą armji polskiej, którą tak wściekle pędzili bolszewicy.

Mowa jego dała pogląd ogólny na zdarzenia ówczesne i przypisała całą zasługę „cudu nad Wisłą" li tylko jednej osobie.

Po nim przemawiał wiceprezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy, inż. Rogowicz, który także nie ominął wynoszenia zasług jednej osoby z pominięciem zasług innych.

Następnie wstąpił na mównicę prezes Komitetu opieki nad grobami poległych, Wacław Nowakowski, który w imieniu tegoż Komitetu oddał kaplicę-pomnik w posiadanie miasta Radzymina i poruczył ją opiece dalszej burmistrza miejscowego Marszała, wszystkich obywateli miasta i obywateli okolicy.

Burmistrz Marszał odpowiedział na to przemówienie w serdecznych wyrazach i przyobiecał w imieniu swojem, jako i obywateli miasta, iż strzedz będzie pamiątki, jako świętości.

Nastąpiła chwila ciszy i wszystkie na uroczystości obecne sztandary pochyliły się nad mogiłami poległych braci-bohaterów, poczem wstąpił na przygotowaną estradę Pan Prezydent w otoczeniu świty i stąd odebrał defiladę biorącego w uroczystości udział wojska, na czem się uroczystość zakończyła.

Śpijcie spokojnie, bracia i bohaterowie, surmy bojowe Was już do nowych czynów nie zbudzą, ale niechaj Wasz pracował działa w Polsce gruntownie, aby, gdyby miała nadejść potrzeba, synowie nasi i my sami szli tak ofiarnie

Cyniczna oferta niemiecka.

Berlin. W dzisiejszym dłuższym artykule naczelny redaktor „Vossische Zeitung", Bernhardt, omawiając sytuację na wschodzie Europy, twierdzi, że porozumienie niemiecko-litewskie, które Polskę tak zaniepokoiło, powinno się stać tylko ogniwem w łańcuchu porozumień z innemi mocarstwami, a w szczególności z Polską. Porozumienie niemiecko-litewskie może mieć wartość — zdaniem autora — tylko wtedy, gdy przyczyni się do zbliżenia Niemiec z Polską, a wówczas Niemcy mogłyby oddać przysługę jako medjator między Polską a Litwą.

Sprawa korytarza gdańskiego i granic wschodnich, których żaden rząd niemiecki, nawet pacyfistyczny, nigdy nie uzna (!), jest poważną przeszkodą na drodze porozumienia polsko-niemieckiego, jednakże przeszkodą możliwą do przezwyciężenia. Zdaniem Bernhardta należałoby przystąpić wreszcie do rokowań bezpośrednich, bo tylko jawna i szczera wymiana zdań między obu stronami pertraktującemi, może być w chwili obecnej pożyteczną. Polska — powiada Bernhardt — winna raczej zaapelować do narodu niemieckiego, zamiast wysyłać swoich ministrów do Paryża i Londynu (?!). Możeby wówczas poseł polski w Berlinie mógł naśladować „taktykę Rakowsky'ego i ogłosić wreszcie, co naród polski mógłby zaofiarować narodowi niemieckiemu (!)".

Błazeńska „mobilizacja" na Litwie.

Wilno. Z Kowna donoszą, że komenda organizacji szaulistów ogłosiła mobilizację wszystkich swoich członków. Zgłaszających się szaulistów władze mundurują, dają broń, i odsyłają do punktów zbornych, gdzie następuje podział na jednostki bojowe.

Trzeba zauważyć, iż ze wszystkich szaulistów nie da się więcej utworzyć niż trzy pułki.

Jako znamienny dla groteskowych na strojów bankrutującego systemu dyktatorskiego fakt, zanotować należy, iż 5 p. p., stacjonujący w Kownie, otrzymał dn. 7 bm. o godz. 6 pp. rozkaz wymarszu w pełnym bojowym rynsztunku na granicę polską. Żołnierzom rozdano zdwojone racje żywnościowe. Pierwszy batalion tego pułku stanął w Ejdkunach, drugi w Szyrwintach.

Terror rządu litewskiego.

Zamiary przesiedlenia Polaków.

Kowno. Władze litewskie w dalszym ciągu stosują represje do ludności polskiej. Na terenie pogranicznym aresztowano cały szereg wybitniejszych działaczy polskich. Rząd kowieński nosi się z zamiarem przesiedlenia rodzin polskich z nad granicy, dając im na północy działki ziemi. Jest to specjalna polityka litewska, która chce wyniszczyć kompletnie pograniczny element polski.

Podburzanie ludności litewskiej.

Kowno. Na pograniczu polskiem na Litwie zostały rozrzucone ulotki p. t. „Do czynu", podpisane przez Stowarzyszenia społeczno-wojskowe, jak Związek szaulistów, Związek oswobodzenia Wilna, Związek obrońców republiki, Stowarzyszenie gorliwych patrjotów litewskich, oraz Zw. Kobiet Litewskich. Ulotka ta podburza do walki z Polską. Mówi się w niej o konieczności odebrania odwiecznej stolicy Litwy — Wilna. Wysoce charakterystycznem jest, że ulotka ta została wydrukowana w drukarni oficjalnego dziennika „Ljetuvy". Ulotkę tę kolportowano w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Litwini wileńscy nie zaprzestali swej pracy.

Wilno. „Kurjer Wileński" donosi, że masowe aresztowania i zamykanie szkół tow. litewskiego „Ritas" początkowo wywołały wśród ludności popłoch i konsternację. Obecnie jednak Litwini wileńscy postanowili prowadzić nadal swą pracę zarówno kulturalno-oświatową, jak i polityczną, w oczekiwaniu, iż rząd litewski, docenając straty i krzywdy, poniesione przez Litwinów na Wileńszczyźnie skutkiem bezcelowego torturowania Polaków na Litwie, cofnie swoje ostatnie zarządzenie i w ten sposób umożliwi Litwinom przebywającym na Wileńszczyźnie dalszy rozwój narodowościowy w granicach stawu Rzeczypospolitej Polskiej. Litwini wileńscy nie zaprzestali więc pracy, tembardziej, że część członków komitetu litewskiego wraz z jego prezesem p. Olsejką, znajdują się nadal na wolności.

Polip sowiecki z Pragi przerzucał swe macki aż do Rumunji.

Bukareszt. Policja tutejsza wpadła na trop olbrzymiej afery szpiegowskiej, której centrala znajduje się w Pradze. Ujęto tu dwóch członków tej organizacji, dr. Bekanowskiego i Pawła Sora.

W mieszkaniu aresztowanych odkryto oryginalny dokument sowieckiego sztabu generalnego.

W związku z tą sprawą w Radowcach aresztowani zostali dr. Marjan Loebl, oraz Leo Silbermann. U obu aresztowanych znaleziono szereg dokumentów, dotyczących organizacji szpiegowskiej.

w bój za naszą Macierz, jakeście Wy to uczynili. Do takiej chwili, która oby nadeszła jak najpóźniej, módlcie się u Boga, aby dał Polsce tak potrzebną zgodę, jedność, umiłowanie prawa i dobre, silne rządy oraz mądry parlament.

Co mówią robotnicy rosyjscy o rokowaniach sowiecko-francuskich.

Uwaga sowieckiej opinji publicznej zaprzątnięta jest w chwili obecnej głównie 2 problemami. Z jednej strony opozycją, która ostatnio wyraz swój znalazła w uchwale, zarządzającej wydalenie całego szeregu wyznawców doktryny Trockiego i Zinowjewa z partji komunistycznej, — z drugiej zaś strony ogólne zainteresowanie budzi w społeczeństwie sowieckiem sprawa rokowań z Francją.

Moskiewska „Roboczaja Gazeta“ pisze, że do redakcji jej napływają w ogromnej ilości listy od robotników, którzy na temat rokowań z Francją wypowiadają często bardzo ciekawe poglądy. Organ komunistyczny twierdzi, że w listach tych „ściśle i jasno, bez jakiejkolwiek dyplomacji, znalazł swój wyraz pogląd gospodarza naszego państwa — klasy robotniczej“.

Na poparcie twierdzenia tego „Rabocczaja Gazeta“ przytacza treść szeregu takich listów.

Robotnik fabryki „Dynamo“, I. A Fadiejew, oświadcza w swym liście, co następuje: „My, powiadam, długów płacić nie będziemy. Możemy najwyżej dobrze zapłacić za te kredyty, które z zagranicy otrzymamy“. Pracownik zakładów przemysłowych „Truboso jedinienie“ A. Zinowjew, z wielkiem niedowierzaniem traktuje rokowania z Francją, pisząc: „Rząd sowiecki winien się mieć na baczności. Nie wolno zapominać, że mamy do czynienia z wilkiem, którego nakarmić nie jest rzeczą łatwą. Trzeba sobie uświadomić, z kim się ma do czynienia.“

Robotnica Orlicka pisze z patosem: „Straszna wieść rozniosła się po fabryce, że ZSSR długi carskiej Rosji płacić będzie“. Ale wkrótce robotnica się uspokoiła, gdyż wytłómaczono jej, że „żadnych starych długów nie przyznawano i przyznawać się nie będzie“.

Już kilka tych powyżej przytoczonych głosów robotników sowieckich wskazuje na to, iż rosyjska klasa robotnicza w swej masie zajmuje wobec rokowań z Francją stanowisko negatywne. Nie ulega wątpliwości, iż pogląd ten jest wynikiem wybitnie materjalistycznego poglądu życiowego. Robotnica Orlicka, o której wspominaliśmy już powyżej, pisze między innemi: „Z Francją można się porozumieć jedynie w tym celu, by poprawić sytuację gospodarczą naszego państwa, by można było wybudować nowe fabryki i warsztaty pracy... Jeśli burżuje dadzą pieniądze, to czemużby nie można im było procentów zapłacić. Niech później z niemi robią co im się podoba. Ale o płaceniu długów carskich rząd robotniczy niech nie myśli“.

Nie wszyscy robotnicy podzielają jednak zdanie Orlickiej. Niektórzy sądzą mianowicie, że Rosja świetnie dać sobie może radę i bez kredytu francuskiego. Tak n. p. robotnik Mieńszow pisze w swym liście do redakcji „Raboczej Gazety“: „Kredyty są nam oczywiście potrzebne, i dobrze będzie, jeśli Francja da nam pieniądze; ale jeśli nie da, to też damy sobie radę“.

Bardzo charakterystyczne są słowa robotnika fabr. „Krasnyj Putiłowiec“, niejakiego Sergejewa, który utrzymuje, że „z Francją trzeba mówić w sposób bardzo stanowczy“. Monter E. Mosołów ma na kwestję stosunków finansowych sowiecko-francuskich pogląd bardzo prymitywny. Mianowicie obecną sytuację charakteryzuje on następującemi słowami: „dajesz—daję“. Tajemnicze to zdanie objaśnia Mosołów w sposób następujący: „Zobowiążemy się wypłacić Francji nie stare długi, ale pewną kwotę pieniężną wzamian za pożyczkę. Jeśli naprzykład damy Francji 20 miljonów rocznie, a za to otrzymamy pożyczkę w wysokości 260—300 miljonów rubli, to będziemy mogli nawet procenty zapłacić, a transakcja taka pomimo wszystko będzie dla nas korzystna“.

Komentując listy robotników, „Raboczaja Gazeta“ przychodzi do wniosku, że myślą przewodnią wszystkich tych listów jest świadomość co do niemożności zapłacenia długów Rosji przedrewolucyjnej. Wniosek powższy pisma sowieckiego dowodzi, że w sprawie długów carskich Rosja sowiecka nie zmieniła w ciągu ubiegłych 10 lat swego pierwotnego poglądu. Zasada rządu sowieckiego „Starych długów nie płacimy“ obowiązuje w dalszym ciągu.





Dawniej a dziś.

(I) Dawniej w czasie gdy Mussolini był jeszcze jednym z przywódców socjalistów, nieraz miał do czynienia z policją, która obchodziła się z nim niebardzo wybrednie. II. Dziś w pięć lat po sławnym marszu na Rzym wygląda inaczej.

SPRAWY POLSKIE.

Przyjazd p. Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej przybył w niedzielę popołudniu ze Spały do Warszawy i przyjął na zamku p. wicepremjera Bartla, z którym odbył dłuższą naradę.

P. Premjer o dekretach prasowych.

P. Premjer Piłsudski wystosował wczoraj do marszałka Sejmu następujące pismo:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26 września 1927 L. 5141 komunikuję w porozumieniu z Panem Ministrem Sprawiedliwości, że nie znajduję w treści pisma Pana Marszałka podstawy do zmiany stanowiska, uzasadnionego już poprzednio w piśmie mojem z dnia 23 września 1927 r., wyłuszczającego powody, dla których Rząd uznaje rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398, 399) za nadal obowiązujące.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. Piłsudski

Warszawa, dn. 8 października 1927.

Bandera polska w Gdańsku.

Pisma polskie stwierdzają, że bandera polska pojawia się w porcie gdańskim coraz częściej, tak, iż przewyższył już pod tym względem banderę Wolnego Miasta. W r. 1923 wypłynęło i zawinęło do Gdańska 236 okrętów gdańskich o 75.658 tonach, polskich zaś 112 o 15.353 tonach, w pierwszych zaś 8 miesiącach r. 1927 ruch portu gdańskiego wykazuje 263 okrętów polskich o 100.192 tonach ogółem, gdańskich zaś 206 o 92.908 tonach.

Przedstawiciel kapitału amerykańskiego w banku polskim.

Nowy York. Dzienniki amerykańskie uważają, że pożyczka dla Polski dojdzie do skutku oraz donoszą, że został już mianowany przedstawiciel banków amerykańskich w Banku Polskim.

Wypuszczeni na wolność.

Gdańsk. Aresztowani w sprawie zabójstwa śp. Szymańskiego z Kleszczewka Jan Neubert z Kochstedt pod Pruszczem i Jadwiga Szymańska zostali wypuszczeni na wolność.

W więzieniu pozostaję jeszcze wdowa po śp. Szymańskim i p. Sobociński.

ZAGRANICA.

Domysły niemieckie z powodu uroczystości wileńskich.

Berlin. Korespondent „Vossische Zeitung“ z Warszawy, donosząc o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Wilna, twierdzi, że demonstracje polskie w Wilnie ze względu właśnie na obecność marszałka Piłsudskiego i wielu innych osobistości, zbliżonych do sfer rządowych polskich, będą miały ważne znaczenie polityczne, zwłaszcza wobec zapowiedzianych przez Litwę nowych represji.

„Vossische Zeitung“ przemilcza jednak, że nowo zapowiedziane represje, właśnie w chwili, kiedy Waldemaras powrócił dopieru co z Berlina, dają dużo do myślenia.

Rakowskij.

Moskwa. Wbrew inspirowanym enuncjacjom urzędowym w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych zdecydowani są na odwołanie przedstawiciela sowieckiego w Paryżu Rakowskiego.

„Dzień żałoby“ w Kownie.

Kowno. Na niedzielę proklamowano w Kownie „dzień żałoby“ z powodu siódmej rocznicy zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Obchód połączono z akademją żałobną, defiladami wojskowemi i t. p. mało poważnemi hecami.

Niedoszły zamach na Smetonę.

Berlin. „Vossische Zeitung“ podaje z Rygi pogłoskę, jakoby usiłowano dokonać zamachu na prezydenta republiki litewskiej Smetonę, podczas uroczystoś-

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

51)

Jane z troską mierzyła apetyt towarzysza. Czy wystarczy pożywienia dla tego olbrzyma, w którym strawa znikła jak w otchłani!

Nad wieczorem zaszli do nowego wąwozu. Jane i Patrick przebywszy go, dostali się do rzeki.

Wąwóz ten był szerszy od wszystkich poprzednich. W miarę jak zbliżał się do rzeki, rozszerzał się coraz bardziej, tak że u wyjścia szerokość jego wynosiła pięćset metrów. W tem miejscu dzielił się na dwa płaskowzgórza, jedno wyższe od drugiego, podzielone barjery skał prostopadle położonych w stosunku do rzeki i kończącą się na jej wybrzerzu ostrogą wysokości dziesięciu metrów. Jane znalazłszy się na niższem płaskowzgórzu, zwróciła nań szczególniejszą uwagę.

Grunt tego zbocza trworzył wysokość barjery skalnej. Grunt ten był podziurawiony szybami mniej lub więcej zasypanemi, i pokryty szczątkami narzędzi poszukiwaczy. Była to najwidoczniej opuszczona działka.

Że tak było istotnie, dowodziły tego szyby, porzucone narzędzia i brak słupów granicznych. W każdym razie warta była uwagi, szczególnie, że najcięższa część roboty była dokonana. Jane też postanowiła spróbować tu szczęścia.

Nazajutrz rano, zakupiwszy w sąsiedztwie za wysoką cenę potrzebne naczynia, jak wiadra, miski i płóczki, wzięła się do dzieła.

Kazała Patrickowi odkopać jeden z szybów, tak że w niespełna dobę przemywał on już błoto, gdy ona tymczasem załatwiała formalności potrzebne do postawienia słupów wskazujących posiadadanie działki.

W przeciągu trzech dni wszystko było załatwiono, ale w chwili gdy stawiono słupy, znacząc je numerem 127 bis, Jane musiała przyznać, że złoto w działce znajduje się w minimalnej ilości i że o wydobyciu większych kawałków mowy być nie mogło. Pomimo usilnej pracy Patricka nie mogli z powodu braku doświadczenia przemyć co dobę więcej nad sto płóczek, których średnia wydajność nie przewyższała dziesiątej części dolara. Wystarczało to zaledwie na opłacenie pomocnika i na wyżywienie osobiste.

Zdawałoby się, że Jane postąpiła nieopatrznie, nie posunąwszy się dalej, nie przekroczywszy granicy, o której się dowiedziała przy zawieraniu umowy, że leży niedalej nad pięćset do sześciuset metrów.

Jednak Jane dowiedziała się rzeczy ważniejszej jeszcze. Oto, że rzeka, nad którą była działka, nosi nazwę Forty Miles Creek, nad którą znów znajdowała się działka 129, granicząca z jej własną działką, za pagórkiem, zamykającym wąwóz od południo-zachodu.

W każdym razie Jane nie zaniechęciła się niepowodzeniem, i czy to dlatego że żywiła jakąś mglistą nadzieję, czy też przez upór w przezwyciężeniu trudności, dość że ponownie wzięła się do pracy z jeszcze większym wysiłkiem.

Po południu 11 czerwca, gdy Patrick zajęty swą pracą zapomniał o tem, co się naokoło niego dzieje, nagle usłyszała głos, którego brzmienie był jej dobrze znane.

— Czy pozwoli pani spytać o zdrowie?

— Pan Skim! — zawołała, zaróżowiona radością, której nie starała się ukryć.

— We własnej osobie — rzekł Summy, ściskając mocno podaną mu rękę.

— Zdrowie moje jest w najlepszem stanie — ciągnęła dalej Jane.

— A pani działka?... Widzę bowiem, że pani również posiada działkę.

— Przyznam się panu — rzekła Jane mniej wesoło — że nie jestem z niej zadowolona bynajmniej. Wydobywam dziesięć do dwunastu centów z płóczki. Zaledwie opłacają się koszta.

— Smutny to rezultat! — rzekł Summy Skim bez przejęcia. — A jakież są pani zamiary nadal?

— Nie wiem — odparła Jane. — Prawdopodobnie iść dalej... opuścić tę nieszczęśliwą działkę, która mnie kosztuje więcej, niż jest warta i do której dostałem się przypadkowo...

— Przypadkowo? — nalegał Summy Skim. — Więc pani nie wiedziała, że jest naszą sąsiadką?

— Dowiedziałem się dopiero kilka dni temu. Ale gdy przybyłam tu po raz pierwszy, nie wiedziałam, że ta rzeka jest Forty Miles Creek i że działka 129 znajduje się po drugiej stronie pagórka.

— Ach! — westchnął Summy Skim rozczarowany.

Po chwili milczenia zaś odezwał się w te słowa:

— Dlaczego pani nie miała skorzystać z tego przypadku, jeżeli tu rządzi przypadek? Zdaje mi się, że byłoby wskazane, zanim się pani zapuści w te odległe strony Alaski, poznać dobrze to miejsce, które pani wybrała. Nie mógłbym pani służyć pomocą, nie znając się na tych rzeczach, ale mój kuzyn Ben Raddle jest inżynierem niepoślednim i gdyby pani chciała... (C. d. n.)

ci poświęcenia sztandaru jednego z pułków litewskich. Zamach zdołano wykryć jedynie dzięki przypadkowi. Bawiące się dzieci znalazły lont, prowadzący do wielkiego ładunku materjałów wybuchowych ukrytego w piwnicach kasyna pułkowego. Policja litewska prowadzi podobno gorączkowe śledztwo i aresztowała szereg osób. Wiadomość o zamachu utrzymywana jest przez władze litewskie w tajemnicy.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 11 października 1927 r.

— **Ślub.** Dnia 8 bm. o godz. 18-ej pobłogosławił ks. prob Makowski w kościele farnym związek małżeński pomiędzy panem Józefem Jutrzenko-Trzebiatowskim a panną Marją Glijerówną. Podczas uczty weselnej nie zapomniano o dobrych celach i za inicjatywą pana Wyki zebrano na Przysposobienie Wojskowe kwotę 11 zł. Młodej Parze szczęść Boże.

Jeden z gości weselnych.

— **Szkoła Wydziałowa w Chojnicach.** Konferencja wywiadowcza odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30 W interesie dzieci, a także w imię współpracy ze szkołą nad wychowaniem przyszłego pokolenia powinni, tak rodzice jak i opiekunowie, licznie się zjawić w szkole, gdzie wychowawcy udzielać będą wywiadu w klasach.

— **Z Tow. Powstańców i Wojaków.** W sobotę wieczorem urządziło Tow. Wojaków u p. Jaźdżewskiego wspólną kawę dla członków i ich rodzin. Pomysł to bardzo dobry, gdyż członkowie i ich rodziny mogą się razem bawić skromnie, lepiej poznać wzajemnie i nawiązać przyjacielskie stosunki, a wszystko za cenę bardzo małą. Zebrało się dosyć rodzin, które z sobą początkowo gawędziły, poczem nadeszła muzyka skromna, bo tylko fortepianista i skrzypek, i zaczęto tańczenie. Około 11 godziny zasiedli wszyscy do wspólnej kawki, do której pieczywo zafundowało Towarzystwo.

Przy tej sposobności wysłuchano trzech przemówień, nawołujących do zgody i jedności. Po kawie rozpoczęły się tańce na nowo. Bawiono się ochoczo i rodziny rozchodziły się zadowolone ze sposobności skromnej zabawki.

— **Dowiadujemy się, że szosa Chojnice—Brzeźno** niebawem będzie wykończona i oddana do użytku publicznego. Autobus już jeździ wprost do Brzeźna. Dla mieszkańców okolicy będzie to wielką ulgą, gdyż dotychczasowa komunikacja była bardzo utrudniona.

— **Na cele Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego złożyli:** Pan Dubiński z Lichnów 20 zł. p. Urban 10 zł. p. Stachurski 20 zł. Magistrat z Czerska 60 zł. Złożone na weselu p. Józefa Jutrzenko-Trzebiatowskiego z p. Marją Glijerówną 11 zł.

Ofiarodawcom składa Komitet tą drogą serdeczne podziękowanie.

— **Z sali sądowej.** Walerja Piekarska, zam. w Rzepicznie, zasądzona za kradzież drzewa na 14 dni więzienia i koszta, wniosła przeciw temu wyrokowi odwołanie. Sąd jednak po przeprowadzeniu rozprawy odwołanie osk. odrzucił na jej koszt. — Marcin Richter osk. o kradzież owsa, został przez sąd ławniczy w Chojnicach zasądzony na 14 dni więzienia i koszta. Osk. wniósł przeciw temu wyrokowi sprzeciw. Ponieważ osk. na rozprawe się nie zjawił, przeto sąd odwołanie odrzucił na koszt osk. — Wawrzyniec Bonk przeciw Janowi Pankałowi z Więcborka o zniewagę Sąd ławniczy w Więcborku rozprawę umorzył i koszta nałożył na oskarżyciela prywatnego. Przeciw temu wniósł osk. pryw. odwołanie. Sąd odrzucił odwołanie osk. pryw. na jego koszt. — Augustyn Ratz przeciw Erichowi i Edwinowi Labod z Szynwałdu. Osk. zostali przez sąd ławniczy w Więcborku zasądzeni: Erich na 2 tygodnie, Edwin Sabod na 10 dni więzienia. Przeciw temu wnieśli osk. odwołanie; sąd po przeprowadzeniu rozprawy, wyrok sądu ławniczego zmienił w ten sposób, że osk. zasądzono na grzywnę 70 zł., a wrazie nie zapłacenia nastąpi kara więzienia, licząc po 10 zł. za jeden dzień i koszta.

— **Datki na powodzian w Małopolsce.** Na ręce Prezesa Sądu Okręgowego w Chojnicach złożyli adwokaci Okręgu Chojnickiego datki a to: 1) Z Chojnic pp. Buraczyński, Gierszewski, Grzęski, Kopicki i Radwański po dziesięć (10) zł., 2) Z Czerska p. Drwięga — 20 zł., 3) Z Kościerzyny p. Zakrzewski — 100 zł., 4) Z Tucholi p. Czernic — 30 zł., a p. Piskozub — 10 zł., 5) Z Więcborka p. Łubkowski — 10 zł. Kwote te przesłano Przewodniczącemu Komitetu Panu Ministrowi Sprawiedliwości A. Meysztowiczowi w Warszawie. Łaskawe datki przyjmuje także Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

— **„Kobieta, wino i dancing"** oto tytuł trzyaktowej komedji St. Kiedrzyńskiego, która ukaże się już dziś wieczorem o godz. 7.30 w sali Hotelu Centralnego. Nader malownicze tło sztuki, charakteryzujące znane nam dobrze życie dzisiejszych dancingów, nasuwa przed oczy widza szereg dobrze podpatrzonych przez autora typów, a wszystko to składa się na całość tej udatnej komedji.

Dla obywatelstwa chojnickiego będzie wieczór dzisiejszy niemałą atrakcją. Radzimy wszystkim wcześnie zaopatrywać się w bilety, które sprzedaje księgarnia „Dziennika Pomorskiego, w cenie od 1 zł do 3 zł.

— **„Krwią zmazane winy"** — otóż tytuł niezwykle fascynującego sensacyjno-salonowego dramatu. W roli głównej występują słynne gwiazdy ekranów „Madge Bellamy" i „Frank M C Glynn". Pozatem mamy śliczne krajobrazy stepów amerykańskich i niezwykle malownicze zdjęcia dalekich pól. Film ten wyświetla kino Nowości we wtorek i środę, 11 i 12 bm.

Pelplin (Otwarcie kampanji buraczanej) W czwartek, dnia 6 bm. rozpoczęła się w tutejszej cukrowni kampanja buraczana. W tym roku przerobionych ma dyć około 2 miljonów cent. buraków tak, że pomimo trzech zmian pracujących, nie wiadomo, czy zakończenie kampanji nastąpi w zwykłym terminie, tj. około Świąt Bożego Narodzenia.

Kamień. (Zmiana cen mięsa.) Tutejszy Magistrat ogłosił nowy cennik na mięso i wyroby mięsne, ceny na przetwory zbożowe pozostały jak dotychczas. Wieprzowina 1 kg. 3.20 zł., 1 kg. wieprzowiny bez kości 3.70 zł., 1 kg. słoniny 3.90 zł., 1 kg. sadła 4.30 zł., 1 kg, smalcu 5.40 zł., 1 kg. nóg lub łba 1.60 zł. Wołowina: 1 kg. wołowiny bez kości 3.20 zł. 1 kg. wołowiny z kością 2.60 zł., 1 kg. łoju nietopionego 3.00 zł., 1 kg. łoju topionego 4 20 zł. Cielęcina: 1 kg. cielęciny przedniej części 2.40 zł. 1 kg. cielęciny śledniej części 2.80 zł., Skopowina: 1 kg. skopowiny przedniej części 2 80 zł., 1 kg. skopowiny tylnej części 2.80 zł., Wyroby mięsne: 1 kg. wątrobianki I gat. 3.40 zł., 1 kg. wątrobianki II gat. 2.00 zł, 1 kg. kiełbasy czosnkowej 3.00 zł., 1 kg. kiełbasy królewieckiej 3.60 zł., 1 kg. kiełbasy polskiej 4.40 zł., 1 kg. kiszki krwawej 3.40 zł.

— (Za niedozwoloną uprawę roślin tytoniowych.) Tutejsza Policja Państwowa pociągnęła do odpowiedzialności karno skarbowej za niedozwoloną uprawę roślin tytoniowych 3-ch gospodarzy zamieszkałych w Dąbrowie i jednego w Orzełku.

— (Utworzenie Związku podoficerów rezerwy.) W ostatnią niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Felskiego prezesa związku okręgowego podoficerów rezerwy, zebranie organizacyjne tutejszych podoficerów rezerwy, na jakim jednogłośno postanowiono zrzeszyć się i utworzyć w naszem mieście koło podoficerów rezerwy.

Do zarządu zostali wybrani jako prezes p. Kozłowski, starszy przodownik str. cel. sekretarz — p. Witnecki, starszy strażnik str. cel. skarbnik — p. Darcic, kupiec, oraz komendantem p. Kasprzak, przodownik str. cel.

— (Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła 2.80 zł., mendel jaj 2.80 zł.

Starogard. (Samochód przejechał staruszkę). W piątek, 7 bm. przejechał samochód, prowadzony przez Fr. Bronka, 75-letnią Mikowską z Jabłowa na szosie Starogard — Jabłowo w odległości około 2 klm. za Starogardem. Staruszka szła w stronę Jabłowa, w tę samą stronę jechał również samochód. Już z dala szofer trąbił, aby zeszła z drogi. Ta niemal w ostatniej chwili się obejrzała i zamiast usunąć się na bok weszła na środek szosy (a było to na skręcie) i wpadła pod koła samochodu. Doznała ona złamania obu nóg, skaleczenia głowy i wewnętrznego wstrząsu. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił jej dr. Dąbrowski. Walczy ona ze śmiercią.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Stosunki polsko-litewskie się polepszają.

Warszawa, (Radjo.) Demonstracja wczorajsza na znak protestu z powodu ucisku polskiego szkolnictwa na Litwie wykazała, że naprężenie polsko-litewskie już się zmiejszyło. Ministrowie polscy udali się dziś rano do Warszawy, pozostał jeszcze w Wilnie p. Piłsudski, który miał dłuższą konferencję z polskim posłem w Rydze. Jednakże i jego przybycia oczekują w Warszawie, na dzień dzisiejszy.

Strajk w Berlinie.

Berlin, (Radjo). Pracownicy przy kolejł nadziemnej podziemnej ogłosili dziś strajki; ma on się rozpocząć dziś o godzinie 5-tej.

Stan oblężenia w Bułgarji.

Sofja, (Radjo). Wczoraj ogłoszono w Bułgarji stan oblężenia. Dekret ten został podpisany przez ministra. Król bułgarski, który bawi w podróży, postanowił natychmiast wracać do Sofji.

Demonstracja w Paryżu na cześć Sacca i Vanzetti'ego.

Paryż, (Radjo). W niedzielę urządzili komuniści na przedmieściu Paryża wielką demonstrację na cześć dwóch italskich anarchistów, Sacca i Vanzetti'ego. Ustawiono ich maski, a następnie przedefiladowano przed nimi. Pomiędzy policją a demonstrantami przyszło do bójki i to w chwili, kiedy pochód uniemożliwił samochodowi przejazd; 1 urzędnik został zraniony.

Nowe zaprzysiężenie oficerów w Meksyku.

Paryż, (Radjo) Według wiadomości z Meksyku, zażądał meksykański minister wojny od wszystkich oficerów nowej przysięgi na konstytucję i piśmiennego oświadczenia, że nie będą się sprzeciwiali uchwałom rządu meksykańskiego. Ci, którzy temu żądaniu zadosyć nie uczynią, będą uważani za rebeljantów.

Spokój w Meksyku?

Londyn, (Radjo). Meksykańskie poselstwo w Londynie twierdzi, że w całym Meksyku panuje spokój i rząd jest panem sytuacji. Odmiennie od tych wiadomości podają doniesienia prywatne, które mówią, że w mieście Flaxcal trwają nadal rozruchy i, że sytuacja wcale nie jest pewna. Były prezydent Alfonso de la Huerta podkreśla, że Veracruz, najgłówniejszy port w Meksyku, oddziały wojskowe musiały opuścić.

Lot do Ameryki.

Paryż, (Radjo). Dzisiaj przed południem wystartowali dwaj lotnicy francuscy, Coztez i Le Brix, do lotu do Ameryki.

Rekord lotnika.

Amsterdam, (Radjo.) Wczoraj po południu wylądował w Batawji, stolicy wyspy Jawy, należącej do holenderskich Indji, lotnik holenderski, który przywiózł pocztę. 15000 kilom. drogi przeleciał lotnik w 10 dni. Już poprzednio udało się lotnikowi amerykańskiemu dowieźć pocztę do holenderskich Indji, ale potrzebował on do tego 16 dni.

Anglja napomina.

Londyn, (Radjo). Posłowie angielscy w Belgradzie i Sofji odwiedzili równocześnie ministrów spraw zagranicznych Jugosławji i Bułgarji z napomnieniem, iż Anglja się spodziewa, że ostatnie zatargi nie wywołają poważniejszych następstw.

Olbrzymi proces.

Rzym, (Radjo). Główne miasto Sycylji, Palermo, wytacza bandzie rozbójników, należących do mafji, a już ujętych, wielki proces o odszkodowania. Chodzi o bandę, składającą się z 186 ludzi, którym się zarzuca 10 morderstw i niezliczoną liczbę napadów i rabunków.

Królestwo hiszpańscy w domu.

Madryt, (Radjo).Para królewska hiszpańska wyjechała w sobotę z Marokku i stanęła wczoraj znów w Madrycie.

„Matin" o aferze Rakowskiego.

Paryż, (Radjo). Na wiadomość, że dopiero rada komisarzy, która się zbierze 14 października, może dać pewną decyzję, dodaje „Matin", że Cziczerin musi mieć dwa ważne punkty na względzie:

1) Francja wcale nie chce zerwać stosunków z Rosją i dlatego ma prawo żądać przedstawiciela, któremuby można zaufać.

2) Rząd francuski już trzy razy się zwrócił do rządu sowieckiego z żądaniem odwołania Rakowskiego, a dotychczas nie otrzymał konkretnej odpowiedzi.

Eksplozja w Nowym Jorku.

Nowy Jork, (Radjo). W części italskiej w Nowym Jorku został zniszczony całkowicie jeden budynek. 5 osób znalazło w gruzach śmierć; 12 zaś zostało ciężko poranionych Z gwałtownej detonacji wynika, że musiał to być wybuch dynamitowy. Przypuszczają, że eksplozję spowodowali dwaj Italczycy, zwolennicy Sacca i Vanzetti'ego, przez nieostrożne obchodzenie się z bombami.

Zatarg celny francusko-amerykański.

New York, (Radjo). Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu nową notę, zawierającą nowe propozycje w sprawie taryfy celnej. Ambasador zawiadomił swój rząd natychmiast.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

Miasto pogrążone w ciemnościach.

Wiedeń W sobotę o godzinie 20 minut 55 Wiedeń był zaskoczony silnem trzęsieniem ziemi, które trwało trzy sekundy. Wstrząs był tak silny, iż przesuwał nawet ciężkie przedmioty, znajdujące się w domach i na ulicach. Światło elektryczne zgasło. Przewody w wielu miejscach zostały przerwane Czy elektrownia została uszkodzona nie udało się dotąd stwierdzić. Podobnież niewiadomo, w jakim stopniu ucierpiały zabudowania. Rzeczoznawcy przypuszczają, iż możliwem jest w wielu miejscach pęknięcie murów, które narazie jednakże nie jest widoczne. Szkód materjalnych dotychczas jeszcze w większych rozmiarach nie skonstatowano. Pogotowie było wzywane w kilku wypadkach do osób, które doznały wstrząsu nerwowego. Ośrodek trzęsienia ziemi prawdopodobnie znajduje się na południe od Wiednia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,13 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172.45 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,53 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,90 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		62,00 zł
6 proc. 19¹⁹/₂₀		85,50 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,14¼
Złoty	(100 złotych)	57,65
Przekazy na Warszawę	(„)	57,59
100 marek rentowych		122,85
1 funt		25.07¾

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto nowe	38,00—39,00
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Owies	32,25—33,75
Mąka ż. 65% wł. work.	58,25—59,25
Mąka ż. 70% wł. work.	56,75—58,25
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—74,50
Ziemniaki jadalne	6,45—6.70
Ospa pszenna	24,50—25,50
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	57,00—63,00
Groch polny	45,00—50.00
Groch jad. Victorja	65,00—90,00

Usposobienie bez zmiany.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 12 października 1927 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza. Zarząd.

Tow. Śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się dziś w wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. O przybycie wszystkich członków uprasza Dyrygent.

Zebranie Obozu Wielkiej Polski w Chojnicach. Dnia 14 października r. b. odbędzie się w lokalu p. Kaletty o godz. 5 po poł. zebranie Obozu Wielkiej Polski. Serdecznie zaprasza wszystkich członków i szczerze po polsku myślących obywateli z powiatu.

X. Wrycza, obożny okręgowy.

Polecam po wyjątkowych cenach:

Materjały damskie i męskie:

Szewiot czysto wełn. od	zł 5,50
Popelina modn. kol. od	zł 3,75
Ubraniowe 140 cm. sz. od	zł 5.25
„ **lepsze** „ „ „ „	zł 7,50
Ulstrowe modne kol. od	zł 8,—
„ modne lepsze od	zł 12,50

Jedwabie:

Crêpe de chine od	zł 9,50
Japan wszystkie kol. 95 cm.	zł 8,—
Aksamit suk. 70 cm. od	zł 10,50
„ lepszy od	zł 12,50

Konfekcja damska:

Suknie wełn. mod. kol. od	zł 16,—
„ popelinowe od	zł 21,—
„ ryps-popelin eleg. od	zł 48,—
Płaszcze ryps na watel. i jedw. podszewck od	zł 95,—
Płaszcze zimowe od	zł 22,—

Konfekcja męska:

Ubrania modne od	zł 29,50
Ulstry modne fas. od	zł 39,—
Płaszcze sportowe od	zł 79,—
Spodnie w pasy z dobr. mat.	zł 11,—

Konfekcja chłopięca:

Ubrańka jupkowe	zł 12,—
„ sportowe	zł 18,50
Płaszczyki modne	zł 16,—

Kapelusze męskie:

Kapelusze mod. fas. od	zł 7,50
„ Eskimo od	zł 12,50
„ pluszowe od	zł 28,—
Czapki sportowe od	zł 2,25

Firany:

Firany odp. kolor. od	zł 8,50
Wielki wybór firan białych i kolorowych odp. i z metra.	

Kołdry:

Kołdry na wacie obustr. dobra satyna od	zł 23,—

Dywany:

Dywaniki małe od	zł 7,25
„ większe od	zł 11,—
Dywany perskie wzory pluszowe i bouclé od	zł 65,—

Tel. 48. Juliusz Schreiber, Chojnice Rynek 17.

Obwieszczenie.

W środę, 12. października r. b.

o godz. 10-tej przed poł.

odbędzie się w **Ratuszu, pokój 11**

wydzierżawienie

drogą przetargu publicznego następujących parcel:

nr. 21 przy ul. Drugiej, wielk. około ½ morgi roli,
nr. 17 przy Szosie Gdańskiej, wielk. około 1½ morgi roli,
nr. 19 przy Miejskim Domie Chorych wielk. około ½ morgi roli,
nr. 70 przy Szosie Gdańskiej, wielk. około 1½ morgi łąki,
nr. 6 przy Szosie Gdańskiej, wielk. około 2 morgi roli,
nr. 7 przy Szosie Gdańskiej, wielk. około 2 morgi roli,
nr. 11 przy Szosie Bytowskiej wielk. około 2 morgi roli.

Przybicie zastrzega sobie Magistrat.

2164 **Magistrat.**

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjną najwięcej dającemu za gotówkę:

W Brusach, w poniedziałek, dnia 17. X. br. o godz. 11 przed poł. przed sołectwem: rower, deski, kamienie do ostrzenia i mąka.

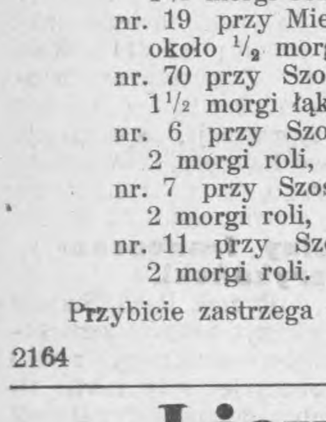
W Czersku, we wtorek, dnia 18. 10. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: deski i mydło.

W Rytlu, w czwartek, dnia 20. X. br. o godz. 11 przed poł. przed sołectwem: meble i 2 marynarki.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 11. października 1927 r. 2173

Oryginalne szwedzkie wirówki do mleka



ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam przy 10 miesięcznej odpłacie 30 lat gwarancji fabr. Wszelkie części zapasowe.

Reparacje

wykonuję szybko i tanio.

Zast. J. Giersch,

Chojnice, Pl. Jerzego 7.

Handel rowerami, wirówkami i warsztat reparac.

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę o 8.15 (11. i 12.)

Krwią zmazane winy.

Niezwykle fascynujący dramat sensacyjno-salonowy w 8 aktach. Rzecz dzieje się w Ameryce północnej po ukończeniu długotrwałej wojny domowej. Romantyczne widoki stepów amerykańskich. Napady Indjan. Niezwykle malownicze zdjęcia. — W rolach głównych: **Madge Bellamy i Frank M. C. Glynn.** — Dla dzieci i młodzieży dozwolone. — Oprócz tego: Komedja. 2158

Zima, zima już nadchodzi

Kupuj wszystko co nie chłodzi,
Czy pończoszki, czy majteczki,
Czy trykotki, czy czapeczki.
By uniknąć przeziębienie
A nie stracić całe mienie,
Zobacz gdzie jest wybór wielki
Zakup także laski, szelki,
I koszule i torebki,
Parasole i skarpetki,
Rękawiczki i chusteczki,
Albo wełnę, czy wstążeczki.
Tuż pod Człuchowską bramą
Jest źródło zakupu taniego
Obsłuży każdego w sposób uczciwy,
Czy bogacza, czy też biednego
Tam zwróć się z pełnem zaufaniem.

Oskar Weiland.

Kupujcie LOSY

w Kolekturze miejscowej, wzgl. najbliższej swego miejsca zamieszkania i dla tego najdogodniejszej i zważcie, że nie Kolektura, lecz numer losu wygrywa.

Losy do I. klasy 16. Loterji Państwowej, po cenie 10 zł. za 1/4 losu itd., nabyć można w Kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach

ulica Dworcowa 17. Telefon nr. 243.

Plany gry wysyła się na życzenie bezpłatnie. 2052

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

W środę od godz. 9-tej przed południ. sprzedaż

wieprzowiny

w Rzeźni Miejskiej

Tanio na sprzedaż:

1 pierzyna z poduszką,
1 kanapa,
1 wielkie lustro,
1 regulator,
szafonierki.

ulica Dworcowa nr. 2 I ptr. lewo. 2170

Kathreiner'a kawa słodowa

w pół i 1 ft. paczkach u

A. Ludwig'a

Kawa „Hag"

nadeszła w ½ i 1 funt. paczkach u 2168

A. Ludwig'a.

Sypialnia oraz sprzęty kuchenne

na sprzedaż. 2165

Hotel Centralny Chojnice.

2 białe łóżka dziecięce tanio

sprzeda 2163

ul. Dworcowa 19 part.

Potrzebny

woźnica do rozwożenia chleba

również może się **uczeń** zgłosić. 2166

Brunon Fellmer mistrz piekarski.

Chojnice, Dworcowa 55.

Pokój umebl.

z calem utrzymaniem do wynajęcia. Adres wskaże eksped. Dzien. Pom. 2159

Przetarg przymusowy

W środę 12 października br. o godzinie 11 przed połud. u spedytora Nowackiego na podwórzu sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko

Mazuś

kom. sąd. Chojnice. 2171

Przetarg przymusowy

W środę 12 października br. o godzinie 11 przed połud. u spedytora Nowackiego na podwórzu sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

różną konfekcję damską i męską

Mazuś

kom. sąd. Chojnice. 2172

Mydła toaletow.

Nadzwyczaj **wielki wybór** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** poleca

Bracia Hubert

właśc. Juljan Hubert

Drogerja - Perfumerja

Chojnice, Pom. Gdańska 18. Rok zał. 1894 tel 219.

Służąca

zaraz potrzebna. 2160

Żuchowska, Pl. Król. Jadwigi.

Poszukuję

dziewczyny

do wszelkich prac domowych.

Bakosiowa,

2174 Gimnazjalna 4/5.

Dziewczyna

od 15 br. potrzebna. 2162

ul. Człuchowska 11 Wilkowska.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 082 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Kazimierz Kłos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber